

ANDRZEJ KARŁOWICZ

ur. 1960; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Polska, współczesność
Słowa kluczowe	Projekt Pszczelarstwo na Lubelszczyźnie. Nieopisana historia – Rzeczpospolita Pszczelarska, wymiana matek

Naturalna hodowla matek

Pomijam już hodowlę matek, bo wtedy się sztucznie doprowadza do tego, a naturalne sposoby są dwa: albo tak zwana cicha wymiana, czyli pszczoły same czują, że ta matka jest już stara, że ona jest jakaś zniedołężniała, bo pszczoły to wyczuwają, i postanawiają same wymienić matkę. Matka jak składa jajeczka, to jest to samo jajeczko zarówno na robotnicę, jak i na matkę i to, czy z tego jajeczka będzie matka, determinuje mleczko pszczoły, którym jest karmiona [larwa]. Inny jest skład chemiczny mleczka dla robotnic, inny dla matki. Kiedy z jajeczka wykluje się larwa i zaczynają dawać larwie mleczko mateczne, to z tej larwy powstaje matka. I wtedy z reguły to jest jeden matecznik, dwa mateczniki w rodzinie, jeżeli to jest cicha wymiana, kiedy chcą sobie same wymienić. Czasami się zdarza, w różnych przypadkach, z różnych przyczyn, że matka nagle ginie w rodzinie. Może pszczelarz gdzieś ją przycisnąć w czasie przeglądu czy miodobrania, zdarza się, że szerszeń czy osa do gniazda się dostanie, żeby miodu pojeść, i akurat gdzieś tam matkę dopadnie. Wtedy budują tak zwane mateczniki ratunkowe, wtedy jest ich dużo i jest bezwzględna walka w rodzinie. W jednej rodzinie jest jedna matka, więc pierwsza matka, która się z tych mateczników wygrzyzie, zabija pozostałe, bo w jednym ulu jest jedna matka, to jest święta zasada. Czasami, bardzo, bardzo rzadko zdarza się, są takie przypadki, że pszczoły sobie wymieniają młodą matkę i ta młoda matka toleruje obecność tej starej. Ta stara z reguły gdzieś tam siedzi na końcu gniazda, młodej się tam nie pląta pod nogami i ta młoda matka starej nie rusza. Ale to są takie bardzo rzadkie przypadki, natomiast generalnie w jednej rodzinie jest jedna matka –ta, która pierwsza się wygrzyzie. Jeszcze trzeci jest przypadek, kiedy pszczoły hodują same matki: kiedy rodzina wchodzi w nastrój rojowy, czyli chce się wyroić, podzielić się, jest za ciasno w ulu, no, tam różne przyczyny, w każdym razie chcą się wyroić i wtedy zakładają mateczniki. Wtedy też jest jedyny przypadek, kiedy stara matka, już unasienniona, wylatuje z rojem z ula, bo wtedy, kiedy już mają się wygrzyźć młode matki, to rój wychodzi, a pierwsza matka, która się wygrzyzie, zostaje królową w ulu.

No, oczywiście, tak jak mówiłem: zabija pozostałe matki, ale wtedy wychodzi stara matka z rojem, a młoda zostaje w gnieździe.

Data i miejsce nagrania	2016-04-06, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Arkadiusz Grochot, Katarzyna Kuć-Czajkowska
Redakcja	Małgorzata Maciejewska, Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"